

определене
месец 1995
H. Mamnińska

Archiwum
87-1
NIP
Nr r-ku 82 1050 1506 0000 0000 5002 0244



Chrzczanowski Bogdan
80-462 Gdańsk-Zaspa
tel. służb. 51-80-47

Gdynia
AK
+ Łaniecki Leon
ps. „Dobosz”

M-792/1475 Pom.

VH kl. V

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Łamiecki Leon

T:R-792/1475 Pom

Gdynia AK

I./1. Relacja k. 10 s. 1-10

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 6 s. 1-6

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 3 s. 1-3

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

1) Fundacja - YB W k. 4 s. 1-4

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 17

VI. Fotografie *dział i monografii*

1/1. Deleja - Łaniecki Leon

1. Biogram Leona Łanieckiego autorstwa dr. Bogdana Chrusońskiego, napis, kserokop. z 1995 k. 4 s. 1-4
2. Deleja Dywizora Łanieckiego (bratanka Leona ps. "Dobosi") nt. losów rodziny i Leona, Arch. Mus. Stutthof, Deleje, t. XXII, s. 236, kserokop. k. 6 s. 5-10



ŁANIECKI LEON /1908-1944/, ps. "Dobosz", emisariusz polskiej Bazy Łącznikowej w Sztokholmie.

Urodzony 28 lutego 1908 r. w Essen /Niemcy/, syn Leona i Jadwigi z domu Rudzkiewicz. Po zakończeniu I wojny światowej wraz z rodzicami przyjechał do Polski. Zamieszkał w Trzemesznie /dawny powiat poznański/, gdzie ojciec otworzył zakład stolarski. W zakładzie tym Ł. uczył się zawodu stolarza, uzyskując dyplom czeladnika. Po pożarze w zakładzie, Łanieccy w 1927 r. przenieśli się do Gdyni. Początkowo mieszkali na terenie tzw. Kolonii Rybackiej, a następnie w Małym Kacku /obecnie dzielnica Gdyni/. Ł. nadal pracował u ojca jako stolarz, później natomiast w charakterze cieśli w Gdyni-Chylonii. Wskutek niedowładu ręki nie został zmobilizowany w 1939 r. Podczas wojny niemiecko-polskiej t.r. jako ochotnik walczył w rejonie Wzgórz Redłowskich, gdzie został ciężko ranny /uszkodzony przez gub ręki i tętnica w nodze powodująca częściowe kalectwo/. Po zajęciu Gdyni 14 września 1939 r. przez krótki czas w niewoli, skąd skąd zwolniony jako inwalida. Podczas okupacji mieszkał w Gdyni. Nie chcąc podpisać Niemieckiej Listy Narodowościowej wraz z bratem Dominikiem /zbiegłym z robót przymusowych w Rzeszy/ oraz z Franciszkiem Szachtą, Stanisławem Babczem i Pawłem Rybickim /dwaj ostatni zbiegli z aresztu na Kamiennej Gorze/ uciekł do Szwecji na statku s/s "Ingeren" bandery szwedzkiej w dniu 4 kwietnia 1943 r. Pomoc okazał mu Czesław Głuch i kilku marynarzy szwedzkich. Po przybyciu do Szwecji został przesłuchany przez tamtejszą policję, a następnie przekazany Poselstwu RP w Sztokholmie, gdzie także składał zeznania o sytuacji okupacyjnej Gdyni i Kraju. Rozmowy przeprowadzali pracownicy Poselstwa i przedstawiciele funkcjonującej nieoficjalnie: Bazy Łącznikowej a także Oddziału II /m.in. kierownik ekspozytury wywiadu w Sztokholmie mjr Franciszek Różycki-"Mazepa"/. Często rozmówcą Ł. był I-szy Sekretarz Poselstwa - Michał Unrug. W nie znanych bliżej okolicznościach został zwrebowany i przydzielony do Bazy Łącznikowej - Placówki Wojskowej Łączności Kraju z Centralą /kryptonimy: "Anna", "Izabela", "Stanisława", "Julia", "Renifer"/, gdzie złożył przysięgę. W Poselstwie RP uzyskał paszport wystawiony na swoje nazwisko w dniu 12 kwietnia 1943 r. i przedłużony następnie 11 kwietnia 1944 r. Wpisy i pieczęcie

dokonywane przez władze szwedzkie wskazują na częste jego podróże po Szwecji. Otrzymał rozkaz udania się do Gdyni z zadaniem odbudowania łączności kurierskiej /morskiej/ z Wybrzeża Gdańskiego do Sztokholmu a także zorganizowania punktów kontaktowych i przekazania do Warszawy szyfrów dla potrzeb łączności. W dniu 19 stycznia 1944 r. Baza łącznikowa zawiadomiła Londyn: " Do Grzegorza 2o8 /Gdynia-przyp. B.Ch./ lada dzień ma wyjechać Ł. /.../ ". Wyjazd ten był jednak kilkakrotnie odraczany. Ostatecznie opuścił on Szwecję 22 lub 28 kwietnia 1944 r. na statku szwedzkim "Windar". Posługiwał się innym nazwiskiem pozostawiając paszport w Poselstwie. Misję tę Poselstwo RP ukrywało przed władzami szwedzkimi - już podczas nieobecności Ł., przedłużono mu wizę, stwarzając pozory iż nadal przebywa na terytorium tego kraju. W depeszy sztokholmskiej z 30 maja 1944 r. Bazy łącznikowej skierowanej do Londynu podano: " Dotąd nie mam wiadomości od wysłanego kńiecia /kuriera-chodzi o Ł.-przyp. B.Ch./ do Grzegorza 2o8. Wiadomym mi tylko jest, że wyjechawszy stąd 22.IV. szczęśliwie dotarł do celu i był wyrzucony na ląd. Osoby, z którymi miał się tam w pierwszej chwili skontaktować nie były zagrożone przez wyspę /.../ ". W Gdyni nawiązał kontakt m.in. z Pelagią i Stefanią Kramp, których adresy otrzymał ~~przypuszczalnie~~ z Bazy łącznikowej /przypuszczalnie za pośrednictwem placówki politycznej "Adam" także działającej nieoficjalnie przy Poselstwie RP w Sztokholmie/. Dysponował też nazwiskami pracowników wywiadu KG AK także uzyskanymi w Szwecji. W dniu 24 maja 1944 r. został aresztowany w Gdyni wraz ze swoimi współpracownikami pod zarzutem "umożliwiania uciezki oraz przekazywania wiadomości" /zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że Niemcy od początku wiedzieli o wyjeździe Ł. ze Szwecji do Gdyni i kontrolowali całą akcję/. Przebywał w więzieniu przy ul. Neugarten 27. Torturowany usiłował przeciągnąć śledztwo zeznając o rzekomej swej pracy w wywiadzie brytyjskim oraz o kilkakrotnym przerwaniu ze Szwecji do Polski w celu przeprowa-

dzania akcji sabotażowo-dywersyjnych. Usiłował popełnić samobójstwo razem ze współwięźniem Stanisławem Lesikowskim - oficerem Armii Krajowej /nie są znane bliżej ich wzajemne kontakty przed aresztowaniem/. W dniu 26 lipca skierowany przez gestapo gdańskie do obozu koncentracyjnego Stutthof jako więzień polityczny, został stracony w tym samym dniu o godzinie 19³⁰ razem ze S. Lesikowskim. Dnia 25 sierpnia 1944 r. Komenda Stutthofu poinformowała gestapo w Gdańsku o śmierci Ł. Brat - Dominik zamierzał udać się ze Szwecji do Gdyni w celu zorganizowania akcji odbicia Ł. z więzienia. Władze Poselstwa uznały ten plan za mało realny i zbyt ryzykowny i nie wyraziły zgody na jej przeprowadzenie. Poinformowano go, że Ł. otrzymał pośmiertnie Krzyż Virtuti Militari V kl./ rodzina nie uzyskała potwierdzenia tego faktu/. Stryj Ł. - Jan przybywający podczas okupacji w Gdyni zaangażowany był w pracę podziemną /wywiad, utrzymywanie łączności ze Szwecji, kontakty z kościołem szwedzkim w Gdyni/, odnotowany w dokumentach Bazy Łącznikowej w Sztokholmie/

AGKEZPNP, Akta procesowe Jana Kaszubowskiego, sygn.: IVK 175/54;
 AMS, Akta personalne L. Łanieckiego, sygn.: I-III-3171, relacje; ASPP, depeche /tutaj wzmianka o złożeniu przysięgi w placówce "Renifer", bez podania daty i nazwiska osoby odbierającej przysięgę; brak dokumentów potwierdzających odznaczenie Krzyżem VM, dokumentu takiego nie ma także w Instytucie Polskim i Muzeum gen. W. Sikorskiego/;
 MMG/HM/I/1753, 1754 /dokumenty L. Łanieckiego/; Bolduan R., Nieudana misja agenta wywiadu brytyjskiego, "Dziennik Bałtycki" 1969/ nr 105; tegoż, Jeszcze o nieudanej misji L. Łanieckiego, ibidem nr 117 /w obu artykułach mylna informacja jako agencie wywiadu angielskiego; Ciechanowski K., Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939-1945,

Warszawa 1972, s. 234, 307 /tutaj informacja o Lanneckim vel Glanneckim/ ; Chrzanowski B., Stanisław Lesikowski /1906-1944/, działacz organizacji podziemnej Polska Armia Powstania i Armia Krajowa /w/: Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej. Szkice biograficzne, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 137 /tutaj błędna informacja iż był emisariuszem sieci łączności z zagranicą KG AK/; tegoż, Konspiracja Rządu RP na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945, Gdańsk 1992, s. 39-40; tegoż, Organizacja przerzutów drogą morską z Polski do Szwecji w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945, "Stutthof. Zeszyty Muzeum" 1984/nr 5, s. 22-23; Łaniecki D., opr. Łaniecki R., Z okupowanej Gdyni do Szwecji, "Rocznik Gdyni" 1984/ nr 5, s. 208-216 /tutaj data wyjazdu Ł. ze Szwecji do Gdyni: 18 kwiecień 1944 r./; Łaniecki R., Powrót, "Morze" 1975/nr 5; Męclewski A., Neugarten 27. Z dziejów gdańskiego gestapo, Warszawa 1974, s. 276-280; Sławomirski L., Niektóre aspekty ideowo-polityczne ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim, Gdańsk 1963, s. 53 /tutaj występuje jako agent Intelligence Service pod nazwiskiem Glennecki lub Lannecki/.

Bogdan Chrzanowski

R. Łaniecki jest bratankiem Leona i Dominika Łanieckiego. Leon Łaniecki był w piechocie - w wojsku. Podczas wojny walczył na Okcywiu. Podczas obrony Wybrzeża pocisk z pancernika "Schleswig-Holstein" uszkodził tętnicę w nodze i przegub ręki. Po tym wypadku miał nogę sztywną jakiś czas. Po zakończeniu kampanii wrześniowej 1939r został wywieziony do Oflagu. Był w kilku obozach i jako 70% inwalida został zwolniony. Natomiast Dominika wojna zastała w Bydgoszczy. Po zajęciu miasta przez Niemców został aresztowany za tzw. "krwawą niedzielę". Niemcy znaleźli Dominika na liście Straży Obywatelskiej, na którą wpisał go kolega bez jego wiedzy. Został przewieziony do koszar 15 PAL-u. Tam Niemcy rozpoczęli dziesiątkowanie więźniów. Na Dominika wypadł numer 10-ty. Jednakże dobrowolnie zamienił się z nim jakiś starszy pan mówiąc "Ty jesteś za młody, żeby umierać". Następnie Dominik został wywieziony na roboty do Niemiec. Z tych robót uciekł i przyjechał do Gdyni. Ojciec ich Leon mieszkał w Małym Kacku. Miał on 4-ch synów: Leon, Tadeusz /ojciec Ryszarda/, Dominik, Hieronim, Zdzisław. Hieronim pracował w zakładzie Ł. Nowaczyk /?/. Leon Łaniecki /starszy/ miał 12-tu braci. Jednym z nich był Kazimierz, który był żonaty z córką B. Badziąga. Innym bratem Leona /starszego/ był Jan Łaniecki.

Dominik Łaniecki po ucieczce z robót był poszukiwany przez Niemców. Mówił mu o tym jego ojciec. Leon miał jakieś kontakty z podziemną organizacją, ale nic bliższego na ten temat nie wiadomo. Tadeusz Łaniecki był natomiast zatrudniony na statkach handlowych /niemieckich/. Pewnego razu /daty nie zna/ Niemcy wpadli do domu Łanieckich. Byli tam wówczas: ojciec, Hieronim, Zdzisław, Dominik. Zabrano Dominika bo był starszy, a dwaj pozostali byli zbyt młodzi i Niemcy wiedzieli, że nie mogli być na robotach przymusowych. Dominika wzięto na Kamienną Górę. Podczas przesłuchań Dominik zorientował się, że Niemcy biorą go za Tadeusza, ponieważ pytano go o braci. Odpowiadał im, że pływa i nie ma z nimi kontaktu. Leon, gdy dowiedział się o aresztowaniu brata udał się na Kamienną Górę i czekał całą noc. Drugiego dnia wyrzucono Dominika pobitego. Chyba był to koniec

1942r. Wydarzenia te przyspieszyły ich decyzję wyjazdu do Szwecji. Zaczęli szukać kontaktu. Zнали przed wojną niejakiego Głucha Czesława. Głuch pływał przed wojną i znał szwedzkich marynarzy m.in. B. Erlandssona. W czasie wojny Cz. Głuch był dźwigowym. W końcu 1942 Cz. Głuch poznał Łanieckich z B. Erlandssonem. Być może fakt ten ma miejsce w początkach 1943r. Po zapoznaniu tym, Cz. Głuch sam uciekł do Szwecji. Wraz z nim uciekł też Ksawery Kłajpedakłapp. Obaj przśleali paczki ze Szwecji. Wówczas żona Cz. Głucha została aresztowana. Ucieczka Łanieckich wyglądała następująco. B. Erlandsson wraz z dwoma kolegami udając pijanych wyszło z portu. Po drodze zachęcali stróżnika do wypicia alkoholu. Ten jednak odmówił. Sprawdził pobieżnie paszporty i wrócił do swojej budki wartowniczej. Marynarze udali się portową uliczką w stronę torowiska. Zatrzymali się przy jednej z ciężkich łódź i B. Erlandsson cicho zagwizdał. Spod wagonu wyszli dwaj inni marynarze Pelle i Georg. Wszyscy byli marynarzami na dowodźlowcu "Ingeren", który zawiązał do Gdyni 31.03.1943r. Wydarzenie przedstawione rozgrywały się 2.04.1943r. Pelle i Georg mieli odwrócić uwagę wartowników pilnujących statku. Wszczęli więc rzekomą bójkę używając noży. Podstęp się udał. W tym samym czasie Łanieccy ukryli się w zaułku portowym przy magazynie przesadzili nadbrzeże i padli trapi. Szybko wspięli się na pokład. Na statku ukrył ich w kabinie inny marynarz Leif Skarsvag. Przed wypłynięciem statek był otoczony przez Niemców/kilkanaście osób i specjalnie tresowane psy/. Przeszukali maszynownię, magazyny, pomieszczenia załogowe. Jednakże otwór wentylacyjny, z którego mogły dochodzić jakiekolwiek zapachy był spryskany naftą. Następnie kazali uruchomić maszynę. Sruba wywoływała lekką wibrację. Niemcy czekali. Był to podstęp który złapali się kiedyś jeńcy brytyjscy zbiegli z obozu. Wówczas wyciągnięto ich - zaczęli głośno gratulować sobie udanej ucieczki. Tym razem fortel nie udał się. Pierwsze dwie doby siedzieli w kabinie. Następnie w wyniku pęknięcia deski, która nie wytrzymała naporu węgla musieli się ujawnić. Wyszli w ostatniej chwili, gdy deska pękła i węgiel rozsypał się. Na pokładzie statku był też oficer z pochodzenia - I oficer. Kazał nadać telegraficznie następujący tekst: "Do wszystkich okrętów Kriegsmarine! nadaje się "Ingeren" Mam na pokładzie blindów z Polski". Podano dokładną pozycję 59

i prośbę o przejęcie zbiegów. Radiotelegrafista zameldował o tym kapitanowi. Kapitan stwierdził, że obecnie Polacy ci są na wodach terytorialnych neutralnej Szwecji. Udzieli mu nagany za samowolną decyzję.

W Szwecji Polacy znaleźli się w obozie dla internowanych, ale wyciągnął ich szybko z tamąd Cz. Głuch. Po wyjściu z obozu udali się wszyscy do Sztokholmu. Byli przesłuchani w Konsulacie RP przez brata adm Unruga i jeszcze jakiegoś majora z II-go Oddziału.

W Sztokholmie Dominik wyraził chęć wstąpienia do Wojska Polskiego. Otrzymywał więc wojskową zapomogę. Leon zapomogi tego typu nie dostawał, ponieważ był inwalidą.

Pewnego dnia Leon poszedł do Konsulatu i nie wrócił. Pokazał się dopiero po kilku miesiącach. Dominik szukał go na wszystkie strony, ale zbywano go wszędzie. Dlatego wyjazd jego do Anglii do wojska opóźnił się. Leon po powrocie nie chciał nic mówić. Jednakże z jego wypowiedzi wynikało, że był w Anglii na przeszkoleniu. Był związany z II-gim Oddziałem. Miał wrócić do Polski. Po dwóch nieudanych próbach wyjechał w końcu kwietnia 1944r.

Podczas jednej nieudanej próby, miał przy sobie 100.000 koron. Jednakże Szwedzi zorientowali się, że ma "lewy" paszport i musiał uciec. Paszport miał na szwedzkie nazwisko. Miał też rzekome szwedzkie obywatelstwo.

Podobno w chwili wyjazdu jego Niemcy wiedzieli o nim. Tak więc na Wybrzeżu pracował pod okiem Gestapo. W konsulacie RP była "wtyczka" niemiecka. W przypadku wystawienia "Lewego" paszportu ustawiał odpowiednio stempel. Mężczyzna ten wyjechał ze Szwecji do Anglii jeszcze w czasie wojny.

Leon miał wrócić do Szwecji jako marynarz. Czy tym samym statkiem? Leon miał dwa zadania do zrealizowania po przybyciu do Gdyni. Pierwsze najważniejsze to przekazanie kodów szyfrowych do Warszawy, niezbędnych do utrzymania łączności zagranicą. Nie wiadomo, czy w tym wypadku chodziło o Londyn czy o Sztokholm. Drugie zadanie służyło w zasadzie jako maska. Miała to być praca wywiadowcza na terenie Wybrzeża/m.in. dostarczenie planów pancernika niemieckiego/ o które miał mu się wystarać Welc.

Spotkanie w celu przekazania szyfrów miało się odbyć w Gdyni. Jednakże nie wiadomo, czy doszło ono do skutku.

Aresztowanie Leona nastąpiło w dniu jego wyjazdu przy ulic
tojańskiej 98. Spotkał się tam z Welcem. Na pytanie Leona, gdzie
plany pancernika, Welc odpowiedział, że zaraz jego znajomy mu
niesie. Wówczas Leon uderzył Welca mówiąc "Miałeś wyraźne po
o mnie nikomu nie wspominać". Welc na to zapewnił go, że to
zaufany. Po chwili rozległ się drugi dzwonek. Wpadło Gestapo
wiedział wówczas do Łanieckiego - "Teraz ty dostaniesz w mor
był tam ktoś jeszcze oprócz Łanieckiego/chodzi o członków
ru/tego R. Łaniecki nie wie. Informację o przebiegu wypadków
nych z aresztowaniem Leona wie od Kaszuba/nazwisko zna Dor
który był w kuchni jako obstawa Łanieckiego. Po wtargnięciu
wców uciekł.

Dominik dowiedział się o aresztowaniu Leona w Konsulacie i
holmie poznał kapitana Marynarki Wojennej z Gdyni. Ów kapita
ponował mu odbicie Leona z Kamiennej Góry. Znał bardzo dob
kład gmachu jeszcze sprzed wojny. Jednakże władze polskie
ły się na to.

Leon Łaniecki został powieszony w kl Stutthof jesienią 19
Z Łanieckim uciekł też 2.04.1943r Franciszek Szachta. Był
dowany gdzie indziej i nie wiedział o Łanieckich.

C.D. relacji R. Łanieckiego/w oparciu o nowe
informacje uzyskane od Dominika/.

B. Erlandsson miał w czasie wojny ok. 60 lat. Zmarł w 1947
Przed śmiercią tj. w 1945 lub 1946r w Sztokholmie spotkał
Dominikiem i opowiedział swoje przeżycia. "Wpadł" w Szcze
momencie gdy usiłował przeszmyglować jeńców brytyjskich
skich. Niemcy wprawili w ruch maszyny jeszcze podczas pos
tku, a wówczas "blindziarze" myśląc, że już płyną wyszli i
ujęci. Erlandsson powiedział Dominikowi, że Niemcy podczas
chiwań powiedzieli mu, iż sypał pracownik Konsulatu RP w
mie Pilecki. Rozmowa ta przebiegała w następujący sposób.
Gestapo pytali Erlandssona o przerzuty. Gdy opowiedział, że
o tym nie wiadomo, otrzymał uderzenie w twarz, po czym Ge:

krzyknął/ostrzegł/aby nie kłamał,ponieważ "Piwecki" podał im listę osób,którym dopomógł w ucieczce.Na liście tej mieli figurować min. Leon i Dominik Łanieccy.Aresztowano też kilku innych marynarzy szwedzkich,których stracono.Przed śmiercią pobierano od nich krew ~~z~~ dla rannych żołnierzy.Erlandssona trzymali jeszcze,ponieważ również od niego miano pobrać krew.

Erlandsson pytał Dominika o Piweckiego,twierdząc,że to on był przyczyną całej "wsypy".

Oдноśnie szkolenia Leona w Szkocji Dominik hic nie może powiedzieć. Jest to tylko jednak przypuszczenie-odczucie jego,że brat był tam na jakimś kursie.Adres P.Kramp uzyskał Leon przypuszczalnie z Konsulatu-przypuszczenie Dominika.

Szwed Jopwell pracował w Kacku u ojca Łanieckich a przed wojną w porcie.Nic więcej Dominik na jego temat nie wie.

O "Zagrodzie" Dominik nic nie słyszał.Leon też nic nie wspominał o organizacji "Polski Rząd Demokratyczny".

Według informacji,jakimi rozporządza Dominik,Leon miał dotrzeć do Warszawy.Wyjechał ze Szwecji w dniu 18.04.1944r z portu Osthmmar na Bałtyku.Misja jego była następująca.Niemcy rozpracowali szyfry którymi posługiwano się przy odbiorze zrzutów broni z Anglii.wskutek tego część ich wpadła w ręce niemieckie.W związku z tym Warszawa prosiła o przysłanie łącznika,który miał przekazać szyfry do ustalenia miejsc zrzutu broni.Informacje te Dominik uzyskał w Konsulacie RP w Sztokholmie.Jeżeli chodzi o Jana Łanieckiego,to uciekł on do Szwecji w czerwcu 1945r.Jan wspominał Dominikowi,że z Kazimierzem sprawa nie jest jasna.Poniósł on śmierć jesienią 1945 Według Jana był to napad rabunkowy a nie wyrok wykonany przez podziemie.

Jan Łaniecki był aresztowany dwa razy.Raz w 1942r.Pomagał w ucieczkach.Przerzucił ok.10 osób w sumie.J.Łaniecki znał jeszcze sprzed wojny kapitanów szwedzkich.Mówił doskonale po niemiecku.Podczas okupacji pracował w "Kolsyndykat".Miał wstęp na statki obcej bandery.Był zwłaszcza zaprzyjaźniony z kapitanem szwedzkim,który pływał na statku o nazwie " Sten Sture".Na tym statku głównie przerzucał. Leon i Dominik zwrócili się do J.Łanieckiego z prośbą,aby ich przerzucił.J.Łaniecki odmówił jednak,gdyż uważał,że ucieczki są zbyt 12

wielkim ryzykiem i nie chciał brać za nich odpowiedzialności z "wpadki".

Leon i Dominik płynęli statkiem sześć dni, ponieważ początek był na południe, a następnie zmieniono na północ. Gdy wyszli ki zobaczyli, że nie tylko ich przerzucono. Był tam też osobnik wieku ok 50 lat z grudziądza, który podawał się za kapitana porucznik AK lat 23. Jednakże według Dominika nie byli oni o m. Ludzi tych umieścił J. Łaniecki. Dowiedzieli się o tym, o t dwóch, ponieważ zapytali jak się nazywają. Kiedy ~~powiedzieli~~ p li, że Łanieccy, wówczas tamci ostro zareagowali, iż mówią nie ponieważ Łaniecki dopomógł im właśnie w ucieczce. Wyjaśnili to ich krewny. Dowiedzieli się, że J. Łaniecki ukrył ich począ u siebie w domu/mieszkał w suterynie przy Placu Kaszubskim nego komisariatu MO/. Na statku tym był też jeszcze jeden os ale nazwiska nie wiedzą. Bracia Łanieccy wysiedli w porcie S J. Łaniecki przerzucał tylko z Gdyni. Z więzienia wydostał si - tj. został zwolniony bez niczyjej pomocy. Był obywatelem am skim. Przyjechał do Gdyni w sierpniu 1939r i zastała go tu w L. Łaniecki według H. Matczak szedł na egzekucję wesóły. Miał szoną tabliczkę: "Tak giną ci, którzy działają na szkodę Trzec Rzeszy"/nie jest to cytata dosłowny, a jedynie odtworzenie tre Był strasznie skatowany. O pogodzie ducha L. Łanieckiego wspo też żona Głucha, która widziała się z nim w Gestapo.

I/2. Dokumenty dotyczące reletowa:
- kserokop. dokum. z Państwowego
Museum Stutthof: Ławiecki Leon

1. Prośba z gdańskiego gestapo do komendanta obozu Stutthof o przygotowanie więźniów do zebrania na przesłuchania do Głównika, kser. oryg. k. 1 s. 1
2. Pismo z gdańskiego gestapo kierujące S. Ławieckiego do Stutthofu (z 26.08.1944) kserokop. oryg. k. 1 s. 2
3. Pismo z obozu Stutthof do gestapo gdańskiego z inf. o śmierci Leona Ławieckiego (z dn. 25.08.1944) kserokop. oryg. k. 1 s. 3
4. Karta osoby zmarłej w obozie Stutthof - karta S. Ławieckiego, kserokop. oryg. k. 2 s. 4-5
5. Potwierdzenie spopielenia zwłok S. Ławieckiego, kserokop. oryg. k. 5 s. 5
6. Karta osobowa więźnia obozu Stutthof - S. Ławieckiego, kserokop. oryg. k. 1 s. 6

Przy stawie przy obelisku tamiech, ale spono dnie 1
 party narodowe 7 wyminijcie sie przy renowacji 22

Fernspruch · Fernschreiben · Funkspruch · Blinkspruch 14295

Nachr.-Stelle		Nr.		Befördert				
J. S.-Stelle K. L. Stutthof		124		an	Tag	Zeit	durch	Rolle
Bemerkte:				Kommandantur Konzentrationslager Stutthof Eing.: 14 FEB 44 [Signature]				38
Angenommen oder aufgenommen								
von	Tag	Zeit	durch					
M. Janz	14.2	16.34	Y.					

Abgang	An	Abfendende Stelle
Tag:		
Zeit:		
Dringlichkeits- Vermerk	+ STL. DANZIG NR. 2734 14.2.44 1612= WU= AN DIE KOMMANDANTUR DES KONZENTRATIONSLAGERS	

DRINGEND- SOFORT VORLEGEN - EILT SEHR.--

BETR.: RUECKUEBERFUEHRUNG VON SCHUTZHAFTLINGEN.--

VORG.: O.H. DE.-- 1945

FOLGENDE SCHUTZHAFTLINGS WERDEN HIER IN EINER

ERMITTLUNGSSACHE DRINGEND BEMERKT:

- 1.) S C H W A R Z , FRANZ, GEB. AM 3.10. IN NEUMARK,
- 2.) T R E P C Z I N S K I , KURT, GEB. 26.9.04 IN EBENSEE -
- 3.) S L E D Z , JOHANN, GEB. 18.3.96 IN KIESCHAU -
- 4.) P Y T T E L , MARIA, GEB. 15.7.09 IN SWIERZYN -
- 5.) R Y N S K I , WLADISLAUS GEB. 10.7.02 IN LABUM -
- 6.) B O N K , STEFAN GEB. 9.7.07 IN DANZIG-
- 7.) K N I A Z I E W , ANATOL GEB. 22.5.89 IN WARSCHAU.--

ICH BITTE DIE HAEFTLINGE AM 15.2.44 ZUM ABTRASPORT
 BEREITSZUHALTEN.--

STL. DANZIG III B 234/2768-292/44 G. RS.-

Fernspruch Fernschreiben Funkspruch Blinkspruch	Nr.	-SS- HSTUF. U: KRIM. (KOMM. + Annehmender Offz. (Uffz.)	
		Name	Dienstgrad
		A. GEZ: L E Y E R ,	

1000-95

Wzrost: 170 cm Ciężar ciała: 65 kg Ciężar ciała: 65 kg Ciężar ciała: 65 kg

Imię i nazwisko		Data urodzenia	
[illegible]		[illegible]	
Adres		[illegible]	
[illegible]		[illegible]	

Wp. Ldz.

18.01.95
102/4/95

PAŃSTWOWE
MUZEUM STUTTHOF w SZTUTOWIE
Oddział w Sopocie
81-703 Sopot, ul. Kościuszki 63
000276110



AMŚ Ppłn.: 1-III-17755

Geheime Staatspolizei
Staatspolizeileitstelle Danzig
Tgb.Nr. IIB IV 1 d/4

(1a)

Danzig, den 26. Juli 1944.

P.
An die
Kommandantur des Konzentrationslagers Stutthof
in Danzig-Stutthof.

Betrifft: Einweisung des .L.a.n.i.e.c.k.i..Leo.....
geb. am 28. 2. 08. in ..Essen.....
wohnhalt

.....
auf Weiteres
wird bis zur Entscheidung des RSHA in das dortige Lager eingewiesen.

Schutzhaft und Einweisung in ein K.L. sind beim RSHA beantragt.



Konzentrationslager Stutthof
Politische Abteilung

Stutthof, den 25. August 44

(1c)

Betreff: Tod des Schutzhäftlings ~~Rosen~~ Pole.

An die
Staatspolizei - (Leit) - Stelle

D a n z i g

Der durch die dortige Dienststelle unter Az.: IV 1 d
hier eingewiesene sowj. russ. Zivilarbeiter ~~xxxxxxx~~ Häftling Leo ~~L e n i o c k i~~
geb. am 28.2.08
in Essen ist am 26.7.44 gegen 19,30 Uhr
an Ruhr
verstorben.

Der Lagerkommandant
I.A. *gh.*
SS-Untersturmführer

Nr. der Totenliste

Verstorbene Person

1. **Familiennamen:** L a n i e c k i
Vornamen: (Rufname unterstreichen) Leo
Geburtsort: Essen **Geburtsdatum:** 28. Februar 1908
Letzter Wohnort:
Beruf:
Sterbedatum: 26. Juli 1944 um 19,30 Uhr
Sterbeursache: Ruhr

2. Standesamt Stutthof

Sterbeschein

Unter Nr. des Sterberegisters ist eingetragen worden, daß der
.....
am 194... um Uhr mittags zu Stutthof
verstorben sei.
Stutthof, den 194...

Der Standesbeamte.

Siegel

3. **Amtsärztliche Bescheinigung**

Nach Besichtigung der Leiche am 26. Juli 194... wird hierdurch amtlich
bescheinigt, daß der vorstehend Genannte an Ruhr
..... (Sterbeursache) gestorben ist. Auf Grund der
Leichenschau hat sich ein Verdacht nicht ergeben, daß der Verstorbene eines nichtnatürlichen
Todes gestorben sei.

Stutthof, den 27. Juli 194...



[Handwritten signature]
44. Kommandantur

(4e)

4. Hier sind keine Umstände bekannt, die auf Herbeiführung des Todes durch strafbare Handlung schließen lassen.

(§ 3 Abs. 2. Ziff. 3 des Gesetzes über Feuerbestattung vom 15. Mai 1934.)

Stutthof, den 27. Juli 194

Konzentrationslager Stutthof

Staatliche Kriminalpolizei

I.A.

ohm

W-Untersturmführer.

Konzentrationslager Stutthof

Kommandantur

Stutthof, den 27. Juli 194

An

den Leiter des Krematoriums

Die Einäscherung der Leiche ist innerhalb 24 Stunden durchzuführen.

[Signature]
W-Sturmbannführer und Kommandant

Eingeäschert am: 27. Juli 1944

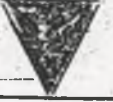
[Signature]

W-Unterscharführer.

Stutthof

1

Häftl.-Nr.:
Ohne



Häftlings-Personal-Karte

Fam.-Name: L a n i e c k i

Vorname: Leo

Geb. am: 28.2.08 in: Essen

Stand: Kinder:

Wohnort: _____

Strasse: _____

Religion: _____ Staatsang.: _____

Wohnort d. Angehörigen: _____

Eingewiesen am: 26.7.44

durch: Stapo Danzig

in KL.: _____

Grund: _____

Vorstrafen: _____

Überstellt

am: _____ an KL.

am: _____ an KL.

am: _____ an KL.

am: _____ an KL.

am: _____ an KL.

am: _____ an KL.

Entlassung:

am: _____ durch KL.: _____

mit Verfügung v.: _____

Personen - Beschreibung:

Grösse: _____ cm

Gestalt: _____

Gesicht: _____

Augen: _____

Nase: _____

Mund: _____

Ohren: _____

Zähne: _____

Haare: _____

Sprache: _____

Bes. Kennzeichen: _____

Charakt.-Eigenschaften: _____

Sicherheit b. Einsatz: _____

Körperliche Verfassung: _____

Strafen im Lager:

Grund:

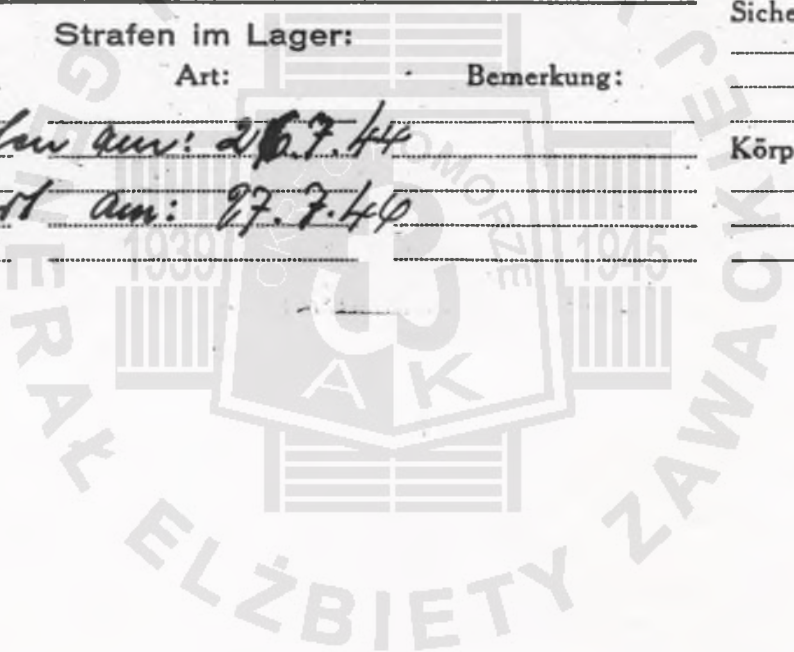
Art:

Bemerkung:

Postverweigerung am: 26.7.44

Amnestie am: 27.7.44

KL/5/XI. 43-500000



II. Materiały uzupełniające relacje - Ławiecki
Leon

1. Bolduan J., art. "W siedzibach gestapo",
Dziennik Bałtycki, 4 V 1969, ksero oryg. k. 1 s. 1

2. Chmarnowski B., biogram "Ławiecki Leon",
[w:] Słow. biograf. komszp. pomorskiej
1939-1945, Tommi 1996, z. 2, s. 111-112,

kserokop.

k. 2 s. 2-3



W sidłach gestapo...

BYLA wiosna 1944 r. Mimo zbliżającej się nieuchronnie klęski hitlerowskich Niemiec, na Wybrzeżu szalał nadal terror okupanta. W siedzibie gdyńskiego gestapo na Kamiennej Górze nieustannie trwały przesłuchiwanie Polaków, podejrzanych o przynależność do ruchu oporu.

W tym właśnie czasie został przetrzucony ze Szwecji do Gdyni agent wywiadu angielskiego — **Leon LANIECKI**. Zaopatrzone w fałszywe dokumenty przybył on w dniu 30 kwietnia na pokładzie statku szwedzkiego z zadaniem zebrania materiałów wywiadowczych o bazie hitlerowskiej Kriegsmarine w Gdyni.

Kim był Leon Laniecki? W jakich okolicznościach przeszedł do służby w brytyjskiej Intelligence Service?

W niemal wszystkich dotychczasowych publikacjach, dotyczących ruchu oporu na Pomorzu, wspomina się o nim jedynie marginesowo, przy czym

nazwisko Laniecki bywa zwykle zniekształcane na Lannecki lub Głannecki. Tymczasem wiadomo, że **Leon Laniecki**, pochodził z Gdyni (rodzina jego mieszkała przed wojną i w czasie okupacji w Małym Kacku), gdzie do 1939 roku służył w **Marynarce Wojennej**. Z chwilą wybuchu wojny brał czynny udział w obronie Wybrzeża i pod czas walk został ciężko ranny w nogę. Po kapitulacji Niemcy umieścili go w szpitalu wojskowym, a następnie — jako inwalidę, chromającego na prawą nogę — zwolnili do domu.

Laniecki nie chciał jednak beczynnie spędzać czasu w okupowanej Gdyni. Marzyła mu się walka z wrogiem i dlatego szukał kontaktów z antyhitlerowskim podziemiem, by przez dywersję i sabotaż osłabić potencjał wojenny III Rzeszy. W 1942 r. nawiązał łączność z działającą w Gdyni konspiracyjną komórką, zajmującą się przetrucaniem ludzi do Szwecji. Postanowił skorzystać z okazji i spróbować ucieczki, gdyż liczył na to, że ze Szwecji łatwo mu będzie przedrzeć się do Anglii gdzie chciał wstąpić do służby w polskiej **Marynarce Wojennej**.

OPRACOWANY szczególnie plan ucieczki powiódł się znacząco. Zmyliwszy czujność Niemców, Laniecki przedostał się z dwoma współtowarzyszami

— **Czesławem Głuchem** (obecnie kpt. ż. w.) i nauzczyicielem **Owczunowskim** — na stojący w porcie gdyńskim statek szwedzki, którym bezpiecznie dotarli na drugą stronę Bałtyku.

Po różnych perypetiach Laniecki znalazł się w końcu w Londynie; tutaj zainteresował się nim wywiad brytyjski i skłonił go do współpracy przeciwko Niemcom. Po odpowiednim przeszkoleniu wysłano Lanieckiego ponownie do Szwecji, skąd — zaopatrzone w funty angielskie, szwedzkie korony i niemieckie marki — przetrzucony został do Gdyni.

W dniu 30 kwietnia 1944 roku **Leon Laniecki** zjawił się w mieszkaniu swego ojca w Kacku Małym i — nie wtajemniczając go w przyczyny swego powrotu do okupowanej Gdyni — poprosił o znalezienie u kogoś bezpiecznej kryjówki. Wybór padł na córkę gospodyni, prowadzącej gospodarstwo domowe Lanieckiego — senniora, która zamieszkiwała w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 98. Tam właśnie w lokalu mieszczącym się na parterze obok sklepu, zatrzymał się **Leon Laniecki**. Właścicielka mieszkania, 31-letnia wówczas **Helena Matczak**, matka 9-letniego syna **Zygryda**, zatrudniona była jako Polka w zakładach lotniczych „Focke-Wulf” w Redłowie. Od dłuższego czasu utrzymy-

wała ona kontakt z pracującym w porcie gdyńskim obywatelem szwedzkim, niejakim **Jopwellem** — **Kahatem**, za którego pośrednictwem grupa miejscowych konspiratorów wysyłała potajemnie do Szwecji uciekających z obozów angielskich jeńców wojennych.

JUZ po kilku dniach pobytu w Gdyni Laniecki poprosił **Helene Matczak** o zorganizowanie spotkania z **Kahatem**. Jak się różnie okazało, na spotkaniu tym ustalono szczegóły przetrucenia go do Szwecji po wykonaniu zadań wywiadowczych.

Początkowo Laniecki nie wyjawiał swej gospodyni celu przybycia do Gdyni. Twierdził, że przyjechał tutaj po to, by przemycić do Szwecji dwóch młodszych, kilkunastoletnich braci. Dopiero po pewnym czasie, gdy przekonał się, że może jej zaufać, zdecydował się powiedzieć prawdę... Uczynił to zresztą z jeszcze innego powodu — zorientował się bowiem szybko, że **Matczakowa** ma licznych znajomych wśród Polaków, pracujących w gdyńskiej bazie **Kriegsmarine**. Była to dla niego nie lada gratka; przy ich pomocy mógł bowiem zdobyć wiele cennych materiałów, interesujących brytyjski wywiad wojskowy.

Helena Matczak zgodziła się udzielić pomocy Lanieckiemu. Za pośrednictwem swych znajomych, a m. in. sióstr **Pelagii** i **Stefanii Kramp**, dostarczała Lanieckiemu wszelkiego rodzaju wiadomości, uznawanych przez Niemców za „streng geheim”.

Mijały dni. Laniecki pochłonięty swą pracą wywiadowczą i kontaktami z różnymi grupkami gdyńskich konspiratorów, wobec których występował pod pseudonimem „**Dobosz**”, ani przez moment nie przypuszczał, że nadchodzi już kres jego „ziałości”. W tym właśnie czasie **Pelagia Kramp** poznała go z jakimś mężczyzną, który przedstawiając się oświadczył, że jest z wywiadu AK. Mężczyzna ten z kolei skontaktował go z niejakim „**Walikiem**”, czyli z **Walterem Cicholewskim** alias **Bergem** — agentem gestapo w Gdyni. Po raz pierwszy spotkał się z nim Laniecki w poniedziałek, 24 maja. Po raz drugi...

Tak, to była właśnie środa, 26 maja 1944 r. Zbliżała się godzina 16. W mieszkaniu przy ulicy Świętojańskiej obok gospodyni i jej syna **Zygryda** siedzieli przy stole: **Leon Laniecki**, **Pelagia Kramp** i **Władysław Sarnowski** — Polak, pracujący w zakładach lotniczych w Redłowie. W pewnym momencie ktoś zapukał do drzwi. Był to „**Walek**”, który zaraz u progu zapytał **Matczakową**, czy zastał **Leona**?

GOSPODYNI, niczego nie podejrzewając, odpowiedziała twierdząco i zaprosiła gościa do pokoju. Tam odwołał on na bok Lanieckiego i wyciągnął z zanadru plany okrętu wojennego.

— Oto plany „**Scharnhorsta**” — szepnął Lanieckiemu. — Na pewno ci się przydadzą...

Matczakowa podeszła do „**Walka**”, zerknęła na rozwijany arkusz papieru i nie wiedząc czemu wypaliła:

— To są jakieś stare plany. Niewiele warte... **Cicholewski** obruszył się. — Jak to? Co pani plecie... — No, przecież mówię, że to psu na budę się zda! „**Walek**” popatrzył na nią bacznie, pokręcił dziwnie głową, po czym rzekł: — Hmm, skoro tak, przyniosę zaraz inne plany. Na ulicy czeka kolega. Weźmie je od niego...

Po minucie zjawił się ponownie, lecz tym razem nie był sam. Towarzyszyło mu dwóch osobników w cywilu. Jeden z nich w brunatnej koszuli, widocznej pod marynarką i czarnym krawacie, stanął przy drzwiach. **Matczakowa** zadrżała, gdy go zobaczyła. **Był to bowiem gestapowiec Drews**, którego nieraz widywała, wychodzącego z budynku gestapo na **Kamiennej Górze**.

Tymczasem w ręku „**Walka**” błysnął pistolet. — **Hände hoch!** Ręce do góry!

Laniecki, zupełnie zaskoczony, wykonał rozkaz. Wtedy „**Walek**” z drugim gestapowcem doskoczył do niego i wykręciwszy rękę Polaka do tyłu skulił je kajdankami. Aresztowanego natychmiast wyprrowadzono z domu i zawieziono na gestapo. Przy reszcie pozostał „**Walek**”,

uważnie pilnując, by nikt nie wymknął się z mieszkania. Gdzieś po godzinie przybyło na miejsce ośmiu gestapowców, którzy przeprowadzili gruntowną rewizję w mieszkaniu. Wszystkich zatrzymanych zaprowadzono na gestapo, a w mieszkaniu urzędowo zasadzkie. Tego samego dnia wieczorem wpadł w nią **Kabat**, który przyszedł na spotkanie z Lanieckim, a następnego dnia **Jerzy Redlich** (po 6 tygodniach śledztwa gestapo go zwolniło, ponieważ nie udowodniono mu żadnych powiązań z Lanieckim).

W ręce gestapo wpadły także inne osoby, współpracujące z Lanieckim — „**Doboszem**”. M. in. aresztowano **Stefanię Kramp** i **Eugeniusza Bodaka**. Po wielotygodniowym śledztwie i licznych konfrontacjach z torturowanym okrutnie **Leonem Lanieckim**, całą grupę wywieziono 4 października 1944 r. do **Stutthofu**. **Helena Matczak** oraz siostry **Pelagia** i **Stefania Kramp** przetrwały hehenną obozową życia. Natomiast nie doczekał wolności Laniecki, który zginął, zamordowany przez oprawców hitlerowskich, późną jesienią 1944 roku.

Rajmund BOLDUAN

Boblan Rajmund, w sidłach gestapo [w:] Jopwellem Matczak z dnia 4 maja 1968 r.

Łaniecki Leon ps. „Dobosz” (1908–1944), emisariusz polskiej Bazy Łącznikowej w Sztokholmie.

Urodzony 28 II 1908 r. w Essen (Niemcy); syn stolarza Leona i Jadwigi z d. Rudzkiewicz. Po zakończeniu I wojny światowej wraz z rodzicami przyjechał do Polski. Zamieszkał w Trzemesznie, pow. poznański, gdzie ojciec otworzył zakład stolarski. W zakładzie tym uczył się zawodu stolarza, uzyskując dyplom czeladnika. Po pożarze w zakładzie Łanieccy w 1927 r. przenieśli się do Gdyni. Początkowo mieszkali na terenie tzw. Kolonii Rybackiej, a następnie w Małym Kacku. Łaniecki nadal pracował jako stolarz u ojca, a później w charakterze cieśli w Gdyni–Chyloni. Wskutek niedowładów ręki nie został zmobilizowany w 1939 r. Jako ochotnik walczył w rejonie Wzgórz Redłowskich, gdzie został ciężko ranny (uszkodzony przegub ręki i tętnica w nodze, powodujące częściowe kalectwo). Po zajęciu Gdyni 14 IX 1939 r. przebywał krótko w niewoli; zwolniony jako inwalida mieszkał nadal w Gdyni. Nie chcąc podpisać Niemieckiej Listy Narodowościowej wraz z bratem Dominikiem (zbiegłym z robót przymusowych w Rzeszy) oraz z Franciszkiem Szachtą, Stanisławem Babiczem i Pawłem Rybickim (dwaj ostatni zbiegli z aresztu na Kamiennej Górze) uciekł w dniu 4 IV 1943 r. do Szwecji na statku bandery szwedzkiej s/s „Ingeren”. Pomoc okazał mu Czesław Głuch i kilku marynarzy szwedzkich. Po przybyciu do Szwecji został przesłuchany przez tamtejszą policję, a następnie przekazany Poselstwu RP w Sztokholmie. Tam także składał zeznania o sytuacji okupacyjnej Gdyni i Kraju. Rozmowy przeprowadzali pracownicy Poselstwa i przedstawiciele funkcjonującej nieoficjalnie Bazy Łącznikowej Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie o kryptonimie „Anna”, a także pracownicy Oddziału II (m.in. kierownik ekspozytury wywiadu w Sztokholmie mjr Franciszek Różycki ps. „Mazepa”. Częstym rozmówcą Łanieckiego był I sekretarz Poselstwa Michał Unrug. W nieznanych bliżej okolicznościach został zwerbowany i przydzielony do Bazy „Anna”, gdzie złożył przysięgę. W Poselstwie RP uzyskał paszport wystawiony na swoje nazwisko z dnia 12 IV 1943 r. i przedłużony następnie 11 IV 1944 r. Wpisy i pieczęcie dokonywane przez władze szwedzkie wskazują na częste jego podróże po Szwecji. Wkrótce otrzymał rozkaz udania się do Gdyni z zadaniem odbudowania łączności kurierskiej (morskiej) z Wybrzeża Gdańskiego do Sztokholmu, a także zorganizowania punktów kontaktowych oraz przekazania do Warszawy szyfrów dla potrzeb łączności. W dniu 19 I 1944 r. Baza Łącznikowa zawiadomiła Londyn: „Do Grzegorza 208 [kryptonim Gdyni] lada dzień ma wyjechać Ł. [...]”. Wyjazd jego był jednak kilkakrotnie odraczany. Wreszcie opuścił Szwecję 22 lub 28 IV 1944 r. na statku szwedzkim „Windar”. Posługiwał się innym nazwiskiem pozostawiając paszport w Poselstwie. Wyjazd ten Poselstwo RP ukrywało przed władzami szwedzkimi; już podczas nieobecności Łanieckiego przedłużono mu wizę stwarzając pozory, iż nadal przebywa na terytorium tego kraju. W depeszy (z 30 V 1944 r.) Sztokholmskiej Bazy Łącznikowej skierowanej do Sztabu NW w Londynie podano: „Dotąd nie mam wiadomości od własnego kmiecia [kuriera — chodzi o Łanieckiego] do Grzegorza 208.



Stow. bio graficzny konspiracji pomorskiej 1933-1945, pod red. S. Szaw.
chwiej, Wpł. JABAK, Tom 1996, s.2.

Wiadomym mi tylko jest, że wyjechawszy stąd 22 IV szczęśliwie dotarł do celu i był wyrzucony na ląd. Osoby, z którymi miał się tam w pierwszej chwili skontaktować, nie były zagrożone przez wyspę [...]”. W Gdyni Łaniecki nawiązał kontakt m.in. z Pelagią i Stefanią Kramp, których adresy otrzymał od Bazy Łącznikowej (przypuszczalnie za pośrednictwem placówki politycznej „Adam”, także działającej nieoficjalnie przy Poselstwie RP w Sztokholmie). Dysponował też nazwiskami pracowników wywiadu KG AK, również uzyskanymi w Szwecji. W dniu 24 V 1944 r. został w Gdyni aresztowany wraz ze swoimi współpracownikami pod zarzutem „umożliwienia ucieczki oraz przekazywania wiadomości” (zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że Niemcy od początku wiedzieli o wyjeździe Łanieckiego ze Szwecji do Gdyni i kontrolowali całą akcję). Łaniecki przebywał w więzieniu przy ul. Neugarten 27. Torturowany, usiłował przeciągnąć śledztwo zeznając o rzekomej swej pracy w wywiadzie brytyjskim oraz kilkakrotnym przerzuceniu ze Szwecji do Polski w celu przeprowadzenia akcji sabotażowo-dywersyjnych. Usiłował popełnić samobójstwo razem ze współwięźniem, Stanisławem Lesikowskim — oficerem Armii Krajowej (nie są znane bliżej ich wzajemne kontakty przed aresztowaniem). W dniu 26 VII tegoż roku skierowany przez gestapo gdańskie do obozu koncentracyjnego Stutthof jako więzień polityczny, został tam stracony w tym samym dniu o godzinie 19³⁰ razem z Lesikowskim. Dnia 25 VIII 1944 r. komenda Stutthofu poinformowała gestapo w Gdańsku o śmierci Łanieckiego. Brat jego Dominik zamierzał udać się ze Szwecji do Gdyni w celu zorganizowania akcji odbicia brata z więzienia. Władze Poselstwa uznały ten plan za mało realny i zbyt ryzykowny i nie wyraziły zgody na jego przeprowadzenie. Poinformowano go, że brat otrzymał pośmiertnie Order Wojenny *Virtuti Militari* V kl. (rodzina nie uzyskała potwierdzenia tego faktu).

Stryj L. Łanieckiego — Jan Łaniecki, przebywający podczas okupacji w Gdyni, zaangażowany był także w pracę podziemną (wywiad, utrzymywanie łączności ze Szwecją, kontakty z kościołem szwedzkim w Gdyni); jest odnotowany w dokumentach Bazy Łącznikowej w Sztokholmie.

AGKBZpNP, Akta procesowe Jana Kaszubowskiego, sygn.: IVK 175/54; AMSt., Akta personalne L. Łanieckiego, sygn.: I–III–3171, relacje; ASPP, depeche (tu wzmianka o złożeniu przysięgi w Bazie „Anna” bez podania daty i nazwiska osoby odbierającej przysięgę; brak dokumentów potwierdzających odznaczenie Orderem VM, dokumentu takiego nie ma także w Instytucie Polskim i Muzeum gen. W. Sikorskiego); MMG/HM/I/1753 (dokumenty L. Łanieckiego); B o l d u a n R., *Nieudana misja agenta wywiadu brytyjskiego*, Dz. Bałtycki 1969, nr 105; T e n ż e, *Jeszcze o nieudanej misji L. Łanieckiego*, T a m ż e, nr 117 (w obu artykułach mylna informacja jako agencie wywiadu angielskiego); C h r z a n o w s k i B., *Stanisław Lesikowski*, [w:] *Zasłużeni Pomorzanie...*, s. 135–137 (tu błędna informacja, iż był emisariuszem sieci łączności z zagranicą KG AK); T e n ż e, *Organizacja przerzutów drogą morską z Polski do Szwecji w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, ZMSt. 1984, nr 5, s. 22–23; C i e c h a n o w s k i K., *Ruch oporu* (tu informacja jako o Lanneckim vel Glanneckim); Ł a n i e c k i D., (opr. Łaniecki R.), *Z okupowanej Gdyni do Szwecji*; Roczn. Gdyński 1984, nr 5, s. 208–216 (tu data wyjazdu Ł. ze Szwecji do Gdyni: 18 IV 1944 r.); Ł a n i e c k i R., *Powrót*, Morze 1975, nr 5; M e c l e w s k i A., *Neugarten 27...*, s. 276–280; S ł a w o m i r s k i L., *Niektóre aspekty ideowo-polityczne ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim*, Gdańsk 1963, s. 53 (tu występuje jako agent Intelligence Service pod nazwiskiem Glannecki lub Lannecki).

Bogdan Chrzanowski

IV/1. Korespondencja Fundacja - YBM:

1. Pismo YBM w sprawie - Oddz. Biuro Edukacji Publicznej z 2.10.2006 - dot. akcji krypt. „Syntesa” (Police), mps 1 s.1
2. Pismo Fundacji - odp. na poz. 1 z 15.01.2007, mps 1 s. 2-4



1

Szczecin, 2 X 2006 r.

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej
ul. Janickiego 30, 71-270 Szczecin
tel. 091 48 49 824, fax. 091 48 49 821

BESz - 6022 - 12/06

FUNDACJA "Archiwum i Muzeum Pomorskie" Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	010/06
L. dz.	1916 / P-610/06
Załączniki:	
Referent:	ES

Szanowna Pani
Elżbieta Skerska
Fundacja Archiwum i Muzeum
Pomorskie Armii Krajowej
ul. Podmurna 93
87 - 100 Toruń

W związku z realizowanym przeze mnie projektem badawczym, bardzo proszę o pomoc w uzyskaniu informacji na temat akcji o kryptonimie "Synteza", przeprowadzonej w 1943 r. na terenie fabryki benzyny syntetycznej Hydrierwerke Pölitz (obecnie Police k. Szczecina). Odpowiedzialna za nią była pomorska sieć terenowa wywiadu "Lombard", a konkretnie jej ekspozytura Bałtyk 303.

Interesują mnie także informacje dotyczące osób biorących w niej udział:

- Leon Chaustow "Mewa" *ul. ... s. 169, 194*
- Zofia Dobiszewska (Ewa Sadowska) "Ewa", "Alinka", "Gienia"
- Aleksy (Aleksander) Jędryczka "Tyszke", "Pomorski"
- Bernard Kaczmarek "Wrzos", "Jur"
- Apolinary Łaniewski "Apoli", "Apollo"
- Gertruda Rudnicka "Gercia"
- Ferdynand (Franciszek) Słomieński "Zając"

Numer telefonu bezpośrednio do mnie: (091) 48 49 823.

Będę wdzięczny za wszelkie informacje.

Z wyrazami szacunku

...
Paweł Knap

Toruń, 15.01.2007 r

Pan

Paweł Knap
Instytut Pamięci Narodowej
Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej
ul. Janickiego 30
71 - 270 Szczecin

odp. nie pismo
Szanowny Panie !

W załączeniu przesyłam informacje i materiały na temat akcji wywiadowczych zmierzających do rozpracowania m.in. fabryki paliw syntetycznych w Policach koło Szczecin. Są to biogramy konspiratorów zaangażowanych w pracę wywiadu ZWZ - AK zainteresowanego Policami już od 1940 r. : Szymichowskiej Marii, Wickiego Klemensa. Maria Szymichowska swoją współpracę z Alfonsem Sulewskim i Klemensem Wickim wspomina także w pamiętnikach (Archiwum Fundacji - skrót FAPAK - t. osob.Szymichowska Maria sygn. K : 1/1 Pom. ; t. osob. Wicki Klemens sygn. M : 138/747 Pom.).

Po rozbiciu centralnej sieci wywiadu ofensywnego, dalekiego zasięgu oznaczonej kryptonim „Stragan” Komendy Głównej AK, jego zadania na odcinku zachodnim i północnym, przejęła sieć wywiadu KG AK m.in.kryptonim „ Bałtyk” oraz „ Grupa Pomorskiego „(Aleksandra Jędrzycki).

W załączeniu przesyłam biogramy kierowników obu grup, Aleksandra (Aleksego) Jędrzycki i Bernarda Kaczmarka.

Uzupełniając biogram A. Jędrzycki dodaję, iż współwłaściciel sklepu zegarmistrzowsko-jubilerskiego przy ul. Złotej w Warszawie, Kazimierz Brzostkowski (Brzostowski) był szwagrem A. Jędrzycki. Przekazał S. Ignaszakowi m.in. szkic sytuacyjny kombinatu paliw w Policach, dostarczony przez łączników. W pracę wywiadowczą zaangażowani byli także, oprócz wspomnianego w biogramie Leona Sowińskiego, także inni szwagrowie „Pomorskiego”: Adam Sobolewski, Franciszek Szornak, Ludwik Lietz. Ojciec Leona Haustowa posiadał w Warszawie restaurację, gdzie odbywały się zebrania konspiracyjne.

Gertruda Rudnicka z d. Krause I voto Jędrzycka (żona A. Jędrzycki), ps.„Genia” , była łączniczką i kurierką na linii Bydgoszcz-Warszawa i na ul. Złotą dostarczała meldunki, które odbierał Stefan Ignaszak. W swojej relacji Janina Gapińska z d. Januszewska ps. „ Irena”, żołnierz Wojskowej Służby Kobiet Inspektoratu AK Bydgoszcz podaje, iż „ Genia” otrzymała od Mariana

Gapińskiego (szwagra „Ireny” pracującego w Łęgnowie) plany obiektów produkujących materiały wybuchowe w Łęgnowie. Współwłaścicielem sklepu przy ul. Złotej był Kaszubowski (imię nieznane).

(FAPAK t.osob. Gertruda Jędrzycka sygn. K : 44/44 Pom. i t.osob. Janina Gapińska FAPAK sygn. K : 209/209 Pom.)

W skład sieci wywiadu „Bałtyk” wchodziły, utworzone przez B. Kaczmarka (na polecenie S. Ignaszaka) podgrupy:

„Bałtyk 301” na czele z Edwardem Czarnowskim, ps. „Kolski” - penetrująca tereny Toruń - Tczew - Wybrzeże Gdańskie ;

„Bałtyk 302” - grupą kierował Apolinary Łaniewski, ps. „Apollo”, „Apoly” - grupa penetrowała tereny Bydgoszcz - Łęgnowo - Osowa Góra (obiekty przemysłu zbrojeniowego); „Apollo” z rozkazu S. Ignaszaka przyjeżdżał do Torunia i Bydgoszczy.

„Bałtyk 303” - grupa podlegała Augustynowi Tragerowi, ps. „Sęk” i swoją działalnością obejmowała okolice Bydgoszczy, Polic i Szczecina. Rekrutowała się głównie z członków „Miecza i Pługa” (Zjednoczonych Organizacji Ruchu „Miecz i Pług”) ponownie zaprzysiężonych w ramach AK.

A. Łaniewski podczas wyjazdów posługiwał się dokumentami przedstawiciela fabryki obuwia „Leo” (Bydgoszcz- przypis E.S.). Został aresztowany w Kutnie przy próbie przekroczenia granicy pod zarzutem szmuglu obuwiami.

(FAPAK t.osob. Stefan Ignaszak sygn. M : 544/1185 Pom.)

Obecny stan wiedzy nie pozwala na jednoznaczne określenie początkowej przynależności organizacyjnej Ferdynanda Słomińskiego. Mieczysław Robiński ps. „Wilk”, „Wilczur”, „Kruk II” podaje, że gdy w grudniu 1939 r. został zwerbowany do Polskiej Armii Powstania (PAP) i mianowany komendantem wojskowym na teren oznaczony kryptonimem „Sobieski” (całe Pomorze), to w skład utworzonego sztabu PAP w Bydgoszczy wszedł m.in. Słomiński Ferdynand, ps. „Zajac”. Od 1942 r. wspomniany M. Robiński był zastępcą Jana Kotlewskiego ps. „Kruk”, „Kruk I”, Komendanta Wojskowego Pomorskiego „Miecza i Pługa”. Po zmobilizowaniu w październiku 1943 r. J. Kotlewskiego do Wehrmachtu, M. Robiński objął stanowisko Komendanta Wojskowego. Od 1942 r. F. Słomiński utrzymywał łączność z Warszawą jako kurier i emisariusz sztabu Okręgu Pomorskiego „M i P”. Pracował jako palacz w lokomotywowni w Bydgoszczy i tę pracę wykorzystywał do wykonywania zadań konspiracyjnych, a w Warszawie kontaktował się z Bernardem Kaczmarkiem przy pl. Grzybowski 14. Utrzymywał kontakt ze Stanisławem Henne ps. „Henryk”, koordynatorem wywiadu KG ZWZ - AK na Pomorzu. W późniejszym okresie był kurierem do Warszawy Leszka Białego ps. „Jakub”, od 1942 r. szefa łączności Inspektoratu ZWZ-AK Bydgoszcz (od 1940 r. pracującego w Łęgnowie; w konspiracji m.in. w komórce dywersyjnej).

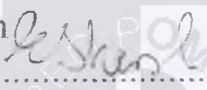
Kaczmarek Franciszka z d. Subkowska (żona Bernarda) jeździła do Bydgoszczy do A.Tragera, gdzie odbierała meldunki o fabryce paliw syntetycznych w Policach. Jako łącznika wykorzystywano też Bogumiła Kaczmarka (syna Bernarda), któremu wszywano karteczki w ubranie i wysyłano do punktów kontaktowych w Warszawie (miał kilkanaście lat).

Chrzanowski Bogdan, Miecz i Pług na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939-1945, Wyd. FAPAK , Toruń 1997 ; Gąsiorowski Andrzej, Polska Armia Powstania..., Wyd. FAPAK , Toruń 1997; Pomorskie organizacje konspiracyjne (poza AK) , Materiały III sesji naukowej..., pod red. S. Salmonowicza i J.Szilinga, Wyd. FAPAK, Toruń 1996.

Tyle uzupełnień do biogramów w oparciu o opracowane do tej pory materiały źródłowe. Niestety nie udało mi się odnaleźć danych dotyczących Zofii Dobiszewskiej - Ewy Sadowskiej.

W załączeniu przesyłam ulotkę wydawnictw Fundacji i ostatni numer naszego „ Biuletynu”.

Z poważaniem


.....
dokumentalistka

T: 01-492/1475 Pom.

Gdynia

Laniewski Leon

✓ Kartki informacyjne

k. 17

1. GDYNIA
AK

KAMIECKI LEON

Emisariusz Bazy „Anna” w Sztokholmie,
wrazlotowca w Gdyni 11 maja 1944 r.

AK na Pomorzu, s. 62

11/94

FUNDACJA

gdzie
1909 2.

Liniacki Leon Antoni Pol. Armię Gustaw
pamięć w 1942 r. przez Towarzystwo do Anglii
Horsel w kwietniu 1944 r. jako emigracja
wyjazdu anglistów. Stronach 4 gdzie
kt. v 1944 r. i zamieszkałym jasnym też tutaj.

ELŻBIETA ZAWIŁA

Chlebowski, str. 367.

3. Gdynia

+ Lamiecki Leon

przebieg do Szwecji 2. IV 43 z bratem Dominikiem
przez kolemie wyjazdowe w Sztokholmie
powrót do Gdyni 30 IV 44

26 V 44 aresztowany przez Gestapo

Rozstrzelany w Stutthofie próba ucieczki 44 lub jesień 44

3 wersje zeznań k. Lamieckiego

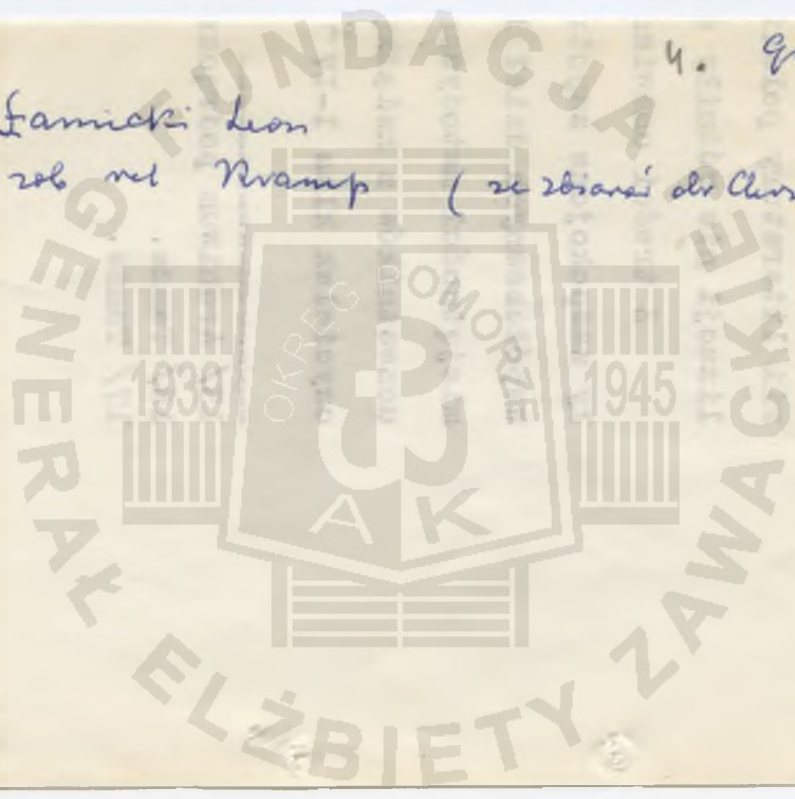
- jako agent Ent. Service kontakt z PIRP dla ^{nielki} stworzenia
- organizowania nielki wyjazdu PIR
- przywróceniu Związku Syfrów Iperwici od KP PIR

Chrusanowski B. Komunikat nr 11

Famicki Leon

zob. nr Kwamp (ze zbiorów dr. Chrusz)

4. Gdynia
Rv.



47
Lanicki Leon

5.

Komenda AK Okrę-
gu Jasińskiego

Leon Lanicki, pseud. nieznany
(Języc Śląski, "Polska Wataha" Inst. Wzrost. Soc. Warszawa 1985, nr. 315 i 316 I-II)

Komenda Okręgu Jasińskiego AK zorganizowała m. i. powrót przez zbiegów ze Stut-
toga, który 2.4.1943. opisał "Gazetę Szwedzką" s.p. "Ingeren", by udać się
do Szwecji. Tym samym reżymem popełniono pierwsze fracht ukrytych pod polite-
dem belskim. Cała grupa dotarła bezpiecznie do portu Skelleftea w Szwecji.
Jedną z niej Leon Lanicki w kwietniu 1944 znalazł się w Gdyni u po-
wrotu, przemianowany na "Atka", "Dindor" przez polski wywiad. Ukrywał się w sie-
ci ekspedycyjnej, rekrutując się mianem przez gestapo, sam zginął rozstrzelany w Stutthofie.

Łamięcki Leon

G. Pomory
ZW2-17K

- emisariusz Bary, "Anna" na trasie
Igorowa - Warszawa - Gdynia - Szwecja.
Arestowany w maju 1944 r.

B. Chrzanowski, "Konspiracja ...", str. 40
K. Wojt/VI.94.

Łamecki J.

KG AK

Gdańsk 27

emisarjusz sieci Izgermoci z zagranicą
KG AK, wizjoni Stutthofu skazany
na śmierć. Wyrok wykonano 10 października
lipca 1944 r. razem z st. Serkowskiem

Łańskie Pomocane III s. 134

J.K. 1994

KG?AK 8
GDYNIA

ŁANIECKI LEON ps. Dobosze

Emisariusz Bazy "Anna" w Sztokholmie (sieć łączności - nieformalnie przy poselstwie RP) aresztowany w maju 1944r. w Gdyni.

Zr.: B. Chrzanowski, Konspiracja rządu RP w regionie nadbałtyckim (1939-1945), [w:] Walka podziemna..., s. 139-140.

MGr 1994

1]

Gdynia 9

ZWZ - AK

Lamiecki Leon, ps. "Dobosz"

Był uczestnikiem z Gdyni. Na początku 1944 r. przez
niektórą planowaną działalność wyjechał do Gdyni
z celu zorganizowania sieci kwaterowej. Wyjazd był dra-
czny. Odstąpił grubość brzozy 28 IV 1944 r. i przy-
jechał do Gdyni na statku "Dobosz" w dniu 30 IV
1944 r. Zorganizował sieć, najczęściej odpowiednio kwaterę.
Działalność jego trwała krótko. 24 V 1944 r. gestapo ares-
towało go wraz z jego grupą pod pseudonimem "umocnienie
sieci ucieczki oraz przekazywanie wiadomości". Lamie-

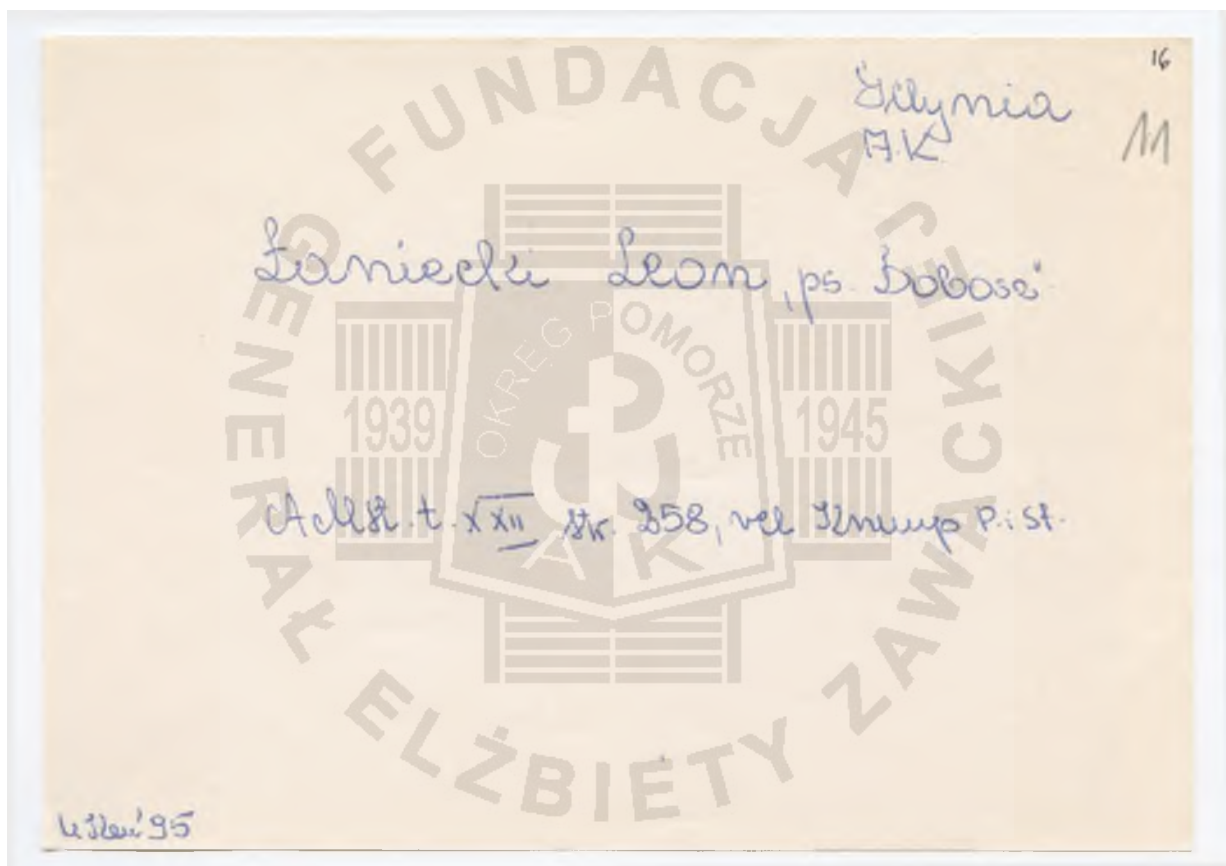
2/

Gdynia 10
ZWZ - AK

Lamiecki Leon, ps. "Dobosz"
chi został aresztowany o godzinie 14:00. Przepu-
nialnie 1939 drugiej połowie lipca 1944 u. został
tam stracony

B. Amarowski, Organizacja meci..., Stut-
thof, Zeszyty Muzeum, nr 5 z 1984, s. 22-23

MWZ - 95





Gdyńia 12

Lamiecki Leon

Arlst t. XVII str. 236, wól. Ławiecki R.

u. Sku'95

Gdynia

13

Łaniewski Leon

Ur. w 1910 r. 14 latami 1939 -
- 1945 mieszkał w Gdyni.

rob. T. I. E. Helz I/21

HMM-95

Gdynie
AV
14

tanićchi [Leon]

[Przebiegiem u tchsci podobno „Glancki”]
Arrestowany przez gestapo, przetrzymany w jaskini
celi w Lesznowszynie i powiatowym więzieniu.

zob. T.: Miotu L. pusz. Gdynie, I/2/s. 13

HMM-98

a

Gdynia
AK 15

ŁANIECKI Leon

ps. „Dobosz”

Urodz. 28. II 1908 r. w Essen (Niemcy).

Emisariusz polskiej Brygady Lądowej w
Sztokholmie

Walczył 26. VII 1944 r. o godz. 19³⁰ strzelając o obrotie
kole Stalhof wraz z Lesikowskim.

Zob. Słownik biograficzny Poln. t. 2, s. 211
Fundacja Archiwum Bohorskie FK
Jornie, 1996 r.

W. Plew/2002 r.

+ Samiecki Leon

Gdynia
16

agent wywiadu specjalnego przeniesiony ze Szwecji do Gdyni; za sprawą "Walka" Waltera Cichostkiego alias Bergera - agenta gestapo aresztowany w mieszkaniu Heleny Matusz; po wielotygodniowym śledztwie i torturach wywieziony 4 X 1944, do Stutthofu, gdzie został zamordowany późnym porankiem 1944 r.

Łob. Głuszcza Zofii Kopeć

Mi IX/10

15. VII/62

Łamiecki Leon ps. "Dobosz"

Gdynia 17

^a
t prowadzenie działalności wywiadowczej,
ujęty przez gestapo gdańskie,
pracownik wywiadu angielskiego

20b. Jan Kaszubowski i służby specjalne
GESTAPO SMIERZ UB..., aut. Gąsiorowski
Andrzej, Gdańsk 2008.

s. 385

s. 498

Q IV'11



Łaniecki Leon